

Lobby przedsiębiorców chce 5 milionów imigrantów

16 listopada 2018

Z danych GUS wynika, że na koniec II kw. 2018 r. w Polsce było prawie 165 tys. wolnych miejsc pracy. To o 8 proc. więcej niż w I kwartale i aż 35 proc. więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Jak informuje Pulshr.pl, prawie 57 proc. polskich firm ma wakaty, na które brakuje Polaków, a jedna trzecia ma wolne miejsca pracy, którymi Polacy w ogóle nie są zainteresowani. To główne powody poszukiwania i zatrudniania Ukraińców, jak wynika z „Barometru Imigracji Zarobkowej – II półrocze 2018”, badania Personnel Service.[N0]

Debata zorganizowana w Ministerstwie Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej nie napawa optymizmem, ponieważ rządzący dalej wychodzą naprzeciw roszczeniom lobby przedsiębiorców, które domaga się jeszcze szerszego otwarcia granic dla taniej siły roboczej. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców najchętniej widziałby więc w naszym kraju blisko pięć milionów imigrantów, aby „utrzymać wzrost gospodarczy na obecnym poziomie”.[A]

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed powiedział w trakcie debaty, w której poza przedsiębiorcami wzięli udział także przedstawiciele Urzędów Pracy i urzędnicy wspomnianego resortu, że coraz częściej słyszy się o problemach pracodawców ze znalezieniem pracowników. Z tego powodu rządzący zamierzają zmieniać zadania Urzędów Pracy, aby ich współpraca z biznesmenami była dużo bardziej efektywna.[A]

Dyrektor Departamentu Pracy MRPiPS Ewa Flaszyńska zauważyła z kolei, iż obecnie w Urzędach Pracy zarejestrowanych jest ponad 950 tysięcy osób, w tym głównie osoby długotrwale bezrobotne, oraz nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych i doświadczenia, dlatego na rynku pracy wciąż znajdują się duże

i jednocześnie niewykorzystane zasoby. Także urzędnicza resortu pracy, rodziny i polityki społecznej mówiła jednak o rzekomych problemach pracodawców.[A]

Przedstawicielka Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Katarzyna Niemyjska, wprost domagała się z kolei szerszego otwarcia granic dla imigrantów. Jej zdaniem nasz kraj do 2050 roku powinien przyjąć więc blisko pięć milionów obcokrajowców (!), aby „utrzymać taką skalę wzrostu gospodarczego, jaka jest teraz”. Dodatkowo lobby przedsiębiorców jest zaniepokojone odpływem Ukraińców do Niemiec, co ma być związane z oferowaniem im darmowych kursów językowych czy czasu na przekwalifikowanie się. Zdaniem Niemyjskiej powinniśmy zresztą skopiować te wzorce.[A]

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Grójcu Marzanna Skoczek mówiła z kolei o problemach ze znalezieniem rąk do pracy w sadownictwie, stąd w tym roku w jej powiecie znanym z tego sektora rolnictwa zgłoszono zapotrzebowanie na 50 tysięcy cudzoziemców. Skoczek zauważyła przy tym, iż zdecydowana większość pracodawców oferuje jednak minimalne wynagrodzenie, dlatego trudno dziwić się, iż nie mogą oni znaleźć rąk do pracy. Małgorzata Pliszka z Urzędu Pracy w Nysie mówiła z kolei o blisko dwóch milionach niezaktywizowanych polskich pracowników.[A]

Warto wiedzieć, że od początku 2019 r. rynek niemiecki otworzy się na pracowników z Ukrainy, którzy już teraz mniej chętnie przyjeżdżają do Polski. W I półroczu 2018 roku zarejestrowano o 13 proc. mniej oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi niż w roku ubiegłym. Według serwisu SadyOgrody.pl, Polacy zamiast do Wielkiej Brytanii zaczynają emigrować zarobkowo do Skandynawii, za to Ukraińcy „przerzucili się” z Polski na Niemcy. Z naszego kraju może ich na Zachód wyjechać nawet pół miliona.[N0]

Dynamika emigracji zarobkowej ze Wschodu już znacząco spadła, choć przed 2018 r. charakteryzowała ją wyłącznie tendencja

wznosząca. Według szacunków Departamentu Statystyki NBP w zeszłym roku średnio przebywało w Polsce około 900 tys. obywateli Ukrainy. Z najnowszych danych ZUS wynika natomiast, że liczba cudzoziemców płacących składki w Polsce wzrosła w Polsce na koniec trzeciego kwartału 2018 roku do 596,1 tysiąca (z czego 425,7 tys. to Ukraińcy).[N0]

Według szacunków Narodowej Rady Ludnościowej do 2050 r. Polska powinna przyjąć 5 milionów imigrantów zarobkowych, aby utrzymać dotychczasowe tempo rozwoju gospodarczego. Wobec braku pracowników w całej UE, również inne państwa członkowskie Wspólnoty są bardzo zainteresowane pozyskaniem licznej grupy „łatwo asymilujących się imigrantów podejmujących pracę zarobkową”. [N0]

Ale dlaczego pracownicy polscy i ukraińscy uciekają na Zachód i do Czech, a nawet na Węgry? Bo w polskiej gospodarce wciąż jeszcze pokutują niskie płace. Z najnowszych danych GUS wynika, że średnie wynagrodzenie brutto w Polsce w trzecim kwartale 2018 r. wyniosło 4580,20 zł. W Czechach jest to ok. 20 proc. więcej, a w Niemczech nawet trzy razy tyle, co w Polsce. Przy czym mowa o średnim wynagrodzeniu, a nie wynagrodzeniu najczęściej wypłacanym. [N0]

Zatem Polak emigruje. Z najnowszych danych Eurostatu za 2017 r. wynika, że obywatele Polski byli drugą pod względem wielkości grupą obywateli UE mieszkających w innych państwach członkowskich Unii, tuż za Rumunią. Z kolei według danych GUS w końcu 2016 r. na emigracji przebywało ponad 2,5 mln Polaków – o prawie 5 proc. więcej niż rok wcześniej. [N0]

Na podstawie: Praca.Interia.pl, Mpips.gov.pl i inne
Źródła: NowyObywatel.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [N0], [Autonom.pl](#) [A]
Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net